

ORANTKA



ISSN 1730-9816

B A R C I C K A

Biuletyn Parafii p.w. NMPW w Barcicach, nr 49, sierpień 2009

Nowe antependium ołtarza głównego wyhaftowane przez nasze Siostry Karmelitanki



Odnówione Barcice Dolne



Szanowni Państwo!

W nawiązaniu do zgłaszanych do tut. Urzędu uwag dotyczących eksploatacji wodociągu „Barcice”, jakości wody dostarczanej przez „Sądeckie Wodociągi” Sp. z O.O. w Nowym Sączu, uprzejmie proszę o zamieszczenie następującego wyjaśnienia.

Z dniem 30.06.2008 r. przedstawiciele Gminy Stary Sącz przejęli protokolarnie wodociąg „Barcice” od Spółki Wodnej w Barcicach, która prowadziła eksploatację przedmiotowego wodociągu od 1997 r. W trakcie tej eksploatacji doszło do trwałego zanieczyszczenia 3-ech studni ujmujących wodę na potrzeby wodociągu „Barcice”, które zostały wyłączone z eksploatacji. Jedyna eksploatowana studnia nie była w stanie zapewnić wody dla odbiorców w sposób niezawodny i pod odpowiednim ciśnieniem. Okresowe utrudnienia w dostawie wody, brak terenów wodonośnych, nie zanieczyszczonych na terenie Barcic, zmusiły gminę Stary Sącz do rozwiązania problemu braku wody poprzez połączenie wodociągu „Barcice” z istniejącą siecią wodociągową w Starym Sączu i zasilania go z ujęć w Starym Sączu. Gdyby nie została zrealizowana przedmiotowa inwestycja za kwotę 500 tys. zł., to w chwili obecnej mieszkańcy Barcic, Barcic Dolnych, Cyganowic, Popowic byłiby pozbawieni wody zdatnej do picia w odpowiedniej ilości i jakości. Niemożliwe byłoby również zapewnienie wody dla nowych odbiorców i rozbudowa wodociągu w Barcicach „Za Popradem”.

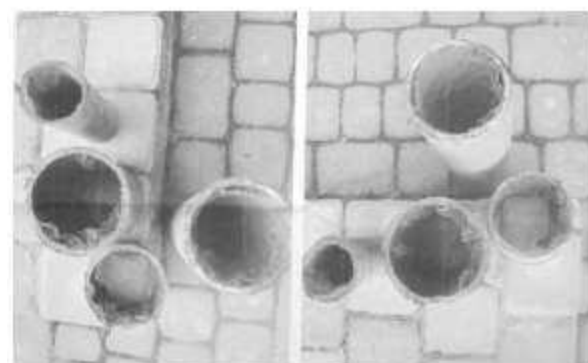
Przejęty przez gminę wodociąg nie został sprzedany „Sądeckim Wodociągom” za „przysłowiową złotówkę”, jest nadal własnością gminy. Potwierdzeniem tego są dokumenty księgowe do wglądu w tut. Urzędzie, tj. ewidencja środków trwałych. Eksploatacja wodociągu „Barcice”, w tym dostawa wody do odbiorców przez „Sądeckie Wodociągi” sp. z O.O. w Nowym Sączu, odbywa się w oparciu o umowę na eksploatację urządzeń wod.-kan. stanowiących własność gminy. Na marginesie dodam, że z uwagi na zły stan techniczny tego wodociągu i jego niską wartość aportową „Sądeckie Wodociągi” wstrzymały przejęcie tego wodociągu od gminy w drodze Aktu Notarialnego.

W czasie eksploatacji wodociągu „Barcice” przez Spółkę Wodną w Barcicach prowadzona była bieżąca eksploatacja sieci i ujęć wody, polegająca wyłącznie na dostarczaniu wody do odbiorców. Nie podejmowano żadnych działań inwestycyjnych mających na celu poprawę pogarszającego się stanu technicznego wodociągu, ani też nie gromadzono środków inwestycyjnych na ten cel (odpisy amortyzacyjne). Efektem takiego działania cena wody była niższa niż obowiązująca na innych wodociągach w gminie Stary Sącz.

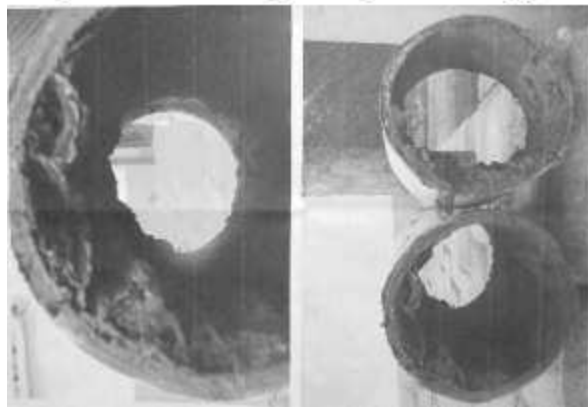
Przejęta sieć wodociągowa ma 30 lat, jest w znacznym stopniu zużyta (skorodowana i „zarośnięta wewnątrz”) - dowodem tego są fragmenty rur z usuwania awarii w Barcicach (do wglądu w tut. Urzędzie). Podnoszony problem złej jakości wody u odbiorców wynika z fatalnego stanu rurociągów, a nie ze złej jakości wody „produkowanej” w Starym Sączu. Przekłada się to na gorszą jakość wody (zmętnienie) i pogorszenie walorów smakowych oraz ma wpływ na duże straty wody na sieci. Kwestionowana przez mieszkańców jakość wody może być poddana analizom fizyko-chemicznym i bakteriologicznym w Laboratorium Sądeckich Wodociągów w Nowym Sączu, ul. W. Pola 22.

W związku z tym w najbliższych latach Gmina stanie przed koniecznością wyasygnowania z budżetu ogromnych środków finansowych na kompleksową modernizację sieci wodociągowej „Barcice”. Wg kalkulacji sporządzonej przez „Sądeckie Wodociągi” na etapie przejmowania wodociągu do eksploatacji koszt wymiany substancji wodociągowej wynosi 2,5 mln zł. Zatem wykonana w poprzednim miesiącu wymiana skorodowanego odcinka rurociągu Ø 150 stal na Ø 160 PE na dł. 620 mb za kwotę 190 tys. zł jest przysłowiową kroplą w „morzu potrzeb”.

Reasumując, prowadzone przez gminę zadania z zakresu zbiorowego zaopatrzenia w wodę i zbiorowego odprowadzenia ścieków, w tym proponowane rozwiązanie docelowego przekazania aportu rzeczowego (urządzeń wod.-kan.) i



wymienione fragmenty wodociągu



powierzenia dalszej eksploatacji, w tym rozwoju sieci wod.-kan. wyspecjalizowanemu przedsiębiorstwu - Spółce „Sądeckie Wodociągi” Sp. z O.O. w Nowym Sączu - były omawiane, konsultowane z mieszkańcami na zebraniach wiejskich, miejskich, w tym z odbiorcami wody z wodociągu „Barcice”. Efektem tych konsultacji było podjęcie Uchwały Rady Miejskiej w Starym Sączu Nr XXXVI/390/05 z dnia 20 czerwca 2005 r. o przystąpieniu Gminy Stary Sącz do Spółki Sądeckie Wodociągi i przekazaniu aportu rzeczowego w postaci urządzeń służących zaopatrzeniu w wodę i odprowadzeniu ścieków. Podjęta Uchwała „otworzyła” gminie Stary Sącz drogę do środków na budowę kanalizacji sanitarnej m.in. dla wsi Barcice Dolne i Barcice w ramach przedsięwzięcia inwestycyjnego gmin pn.: „Modernizacja i rozbudowa systemu gospodarki wodno-ściekowej miasta Nowego Sącza wraz z przyległymi terenami gmin sąsiednich”, realizowanego ze środków Funduszu Spójności. Trwające przeszło 4 lata starania o środki na realizację ww. przedsięwzięcia zakończyły się sukcesem. Komisja Europejska przyznała beneficjentowi - „Sądeckim Wodociągom” Sp. z O.O. w Nowym Sączu działającą w imieniu gmin: Nowy Sącz, Stary Sącz, Kamionka Wielka, Nawojowa - dotację w wysokości 171 mln zł. Środki te zostaną przeznaczone na budowę sieci sanitarnej i wodociągowej w gminach, modernizację istniejącej sieci w Nowym Sączu oraz modernizację stacji uzdatniania wody w Starym Sączu. Całkowity koszt inwestycji realizowanej w latach 2010-2011 wyniesie 285 mln zł. Z tego ponad 40 mln zł. na terenie gminy Stary Sącz.

Z wyrazami szacunku
BURMISTRZ
mgr Marian Cycoń

15 rocznica śmierci Ojca Adriana Andrzeja Maślanki OCD

3. sierpnia br. minęła 15. rocznica śmierci Ojca Adriana Maślanki, karmelity bosoego. Urodzony 26. marca 1966 r. i ochrzczony w kościele Wniebowzięcia NMP w Barcicach. Tu przyjął także kolejne sakramenty. Po ukończeniu szkoły podstawowej wstępuje do Zakonu Ojców Karmelitów Bosych podejmując naukę w Niższym Seminarium Duchownym w Wadowicach, a następnie w Wyższym Seminarium Duchownym w Poznaniu i Krakowie (1986-1992). 8. września 1991 r. w Ubeda w Hiszpanii składa śluby wieczyste na ręce generała karmelitów bosych o. Kamila Macisse, a 28 września w Krakowie przyjmuje święcenia diakonatu z rąk arcybiskupa Mariana Jaworskiego metropolity lwowskiego. 30. maja 1992 r. przyjmuje święcenia kapłańskie w Krakowie z rąk biskupa Kazimierza Nycza. Pracował na Białorusi i klasztorach w Polsce: w Piotrkowicach k. Kielc i Czernej. Zmarł tragicznie 3. sierpnia 1994 r. Pozostał w pamięci tych, którzy go znali jako człowiek i kapłan o wielkim sercu, oddany Bogu i ludziom.

W niniejszym wspomnieniu chcę oddać hołd ojcu Adrianowi, bo znałem go osobiście i cieszę się z każdej formy pamięci o nim. Zapoznałem się osobiście z ojcem Adrianem neoprezbiterem w Barcicach w czerwcu 1992 r. podczas prymicji ks. Leszka Kaczora kapłana archidiecezji łódzkiej, a następnie spotkałem się z nim w Łodzi podczas jego krótkiego pobytu w seminarium duchownym. Potem byliśmy w kontakcie korespondencyjnym, gdyż o. Adrian przebywał poza granicami Polski. Jego przedwczesna śmierć dotknęła mnie mocno, tym bardziej, że w czerwcu 1994 r. przyjąłem święcenia kapłańskie, a na początku sierpnia dotarła do mnie ta jakże smutna wiadomość. Na pogrzebie nie mogłem być, bo jako świeżo wyświęcony kapłan pracowałem na zastępstwach wakacyjnych w łódzkich parafiach. Nie posiadałem wówczas samochodu, żeby sprawnie się przemieszczać. Ale kilka razy byłem na grobie o. Adriana w Barcicach i pamiętam o nim odpowiadając co jakiś czas Eucharystię. Jestem pewny, że gdyby nie tak przedwczesna śmierć o. Adriana nasza znajomość rozwinęłaby się w owocną i trwałą przyjaźń. Dlatego jeśli mogłem to propagowałem jego Osobę przez pamięć, przypominanie i skromne publikacje. Poniżej przytaczam posiadane przeze mnie publikacje poświęcone o. Adrianowi:

- o. Benignus J. Wanat OCD, *O. Adrian od Wniebowzięcia NMP (Andrzej Maślanka)*, „Życie Karmelu” 1993, nr 9, ss. 34-37
- ks. Krzysztof Nalepa, *Radosny i dobry kapłan Ojciec Adrian Maślanka 1966-1994*, Witów 1995, (nakład kilkadziesiąt egzemplarzy),
- ks. Krzysztof Nalepa, *Radosny i dobry kapłan Ojciec Adrian Maślanka OCD (1966-1994)*, Witów 1996, ss. 16, (wyd. II poszerzone, na prawach rękopisu),

- o. Szczepan T. Prażkiewicz, *Świadczył o Bogu i o Jego miłości. Refleksje w pierwszą rocznicę śmierci Ojca Adriana Maślanki OCD*, w: ks. Krzysztof Nalepa, *Radosny i dobry kapłan Ojciec Adrian Maślanka OCD (1966-1994)*, Witów 1996, s. 12-1,

- ks. Krzysztof Nalepa, *O. Adrian od Wniebowzięcia NMP*, (folder), 2004/2005,

- ks. Krzysztof Nalepa, *Wspomnienie o śp. O. Adrianie Maślance OCD (1966-1994)*, „Orantka Barcicka” maj 2005, nr 33, s. 7,

- o. Szczepan T. Prażkiewicz OCD, *Misyjne zaangażowanie polskich Karmelitów Bosych w ciągu czterystu lat ich historii*, w: *Cztery wieki Karmelitów Bosych w Polsce 1605-2005*, red. Andrzej Ruszała OCD, Kraków 2005, ss. 281-302, (fragment poświęcony o. Adrianowi na s. 294),

- o. Adrian Andrzej Maślanka (1966-1994), w: *Ziemia Piotrkowska. Powołania rodzime oraz kapłani posługujący w Sanktuarium Matki Bożej Loretańskiej*, opr. o. Szczepan T. Prażkiewicz OCD, Piotrków 2008, ss. 64-65,

- dysponuję także dwoma tekstami o. Szczepana T. Prażkiewicza OCD, napisanymi tuż po śmierci o. Adriana, które są jemu poświęcone: 1) *Do rodziców śp. O. Adriana Maślanki*, 2) *Do Prowincjała Krakowskiej Prowincji Karmelitów Bosych*. Teksty ukazały się w piśmie zakonnym „Życie Karmelu”.

Po śmierci o. Adriana zostały opublikowane trzy jego teksty w krakowskim kwartalniku poświęconym zagadnieniom duchowości „Karmel” mówiące dużo o jego wyrobieniu wewnętrznym:

- Adrian Maślanka OCD, *Nawrócenie refleksja młodego duszpasterza*, „Karmel” 1994, nr 4, ss. 23-28,

- Adrian Maślanka OCD, *Przebywanie w obecności Chrystusa jest moim prawdziwym szczęściem*, „Karmel” 1995, nr 2, s. 63,

- Adrian Maślanka OCD, *Trwać przed Panem oto istota modlitwy*, tamże, s. 64,

- Adrian Maślanka OCD, *Bóg, który działa w człowieku*. Nie wiem kiedy i gdzie ten tekst się ukazał, bowiem posiadam tylko kopię. Najprawdopodobniej chodzi o „Życie Karmelu”.

Wśród tekstów, fotografii i wspomnień na uwagę zasługują dwa, które otrzymałem korespondencyjnie od byłych prowincjałów: o. Piotra Neumanna i o. Szczepana Prażkiewicza. Dają oni świadectwo o pięknym życiu o. Adriana. To piękne i religijne życie wzięło początek w rodzinnej parafii o. Adriana w Barcicach. Wychował się przecież w klimacie modlitwy w domu rodzinnym oraz wśród ludu, który żywi szacunek dla kapłanów. W trwającym obecnie Roku Kapłańskim niech i o. Adrian Andrzej będzie wzorem gorliwej służby Bożej i niech wstawia się za nami u Pana.

ks. Krzysztof Nalepa (Łódź)

Nowe Antependium ołtarza głównego

Przestrzeń między stołem ofiarnym a podłogą nazywane jest z języka łacińskiego antependium. Zazwyczaj tę część ołtarza zakrywa wyszywany materiał albo malowane czy rzeźbione deski.

W naszej świątyni parafialnej wszystkie antependia są malowane na płótnie. Siostra Adela i Siostra Wiesława zauważyły, że ząb czasu naruszył z pewnością bardzo stare i wysłużone płótna wypełniające przestrzeń pomiędzy ołtarzem a podłogą. Nowe antependium ołtarza głównego jest wykonane według projektu Siostry Wiesławy i oczywiście zatwierdzony przez Księdza Proboszcza Stanisława Dziekana - zastrzegają Siostry. Jest haftowane ręcznie złotymi nićmi na krosnach. Rozbudowany motyw z lilii jakby podtrzymuje i unosi ku Matce Bożej Wniebowziętej modlitwę - prośbę: „*Pani Nasza Barcicka wspieraj nas*”. Ramy były w dobrym stanie, więc nowe płótno zostało włożone w stare obramowanie. Wykonanie takiego dzieła zajmuje Siostrą ok. dwóch miesięcy.

Siostry zamierzają odnowić wszystkie ołtarze w naszym kościele przygotowując nowe antependia według własnego pomysłu.

ROK KAPŁAŃSKI

„W uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa, 19 czerwca b.r., Ojciec Święty Benedykt XVI zainaugurował w Kościele powszechnym Rok Kapłaństwa. Okazją ku temu stała się, przypadająca w tym roku, 150. rocznica śmierci św. Jana Marii Vianneya, proboszcza z Ars.

Ten święty kapłan, duszpasterz, patron proboszczów, a już niedługo, jak zapowiedział Ojciec Święty, patron wszystkich kapłanów, tak mówił wiernym o kapłaństwie w jednym ze swoich kazań:

„Gdyby nie było sakramentu kapłaństwa, nie mielibyśmy Pana wśród nas. Kto bowiem włożył Go do tabernakulum? Kapłan. Kto przyjął wasze dusze do [społeczności] Kościoła, kiedyście się narodzili? Kapłan. Kto karmi je, by miały siłę do ziemskiego pielgrzymowania? Kapłan. A kiedy dusza popadnie w grzech śmiertelny, kto ją wskrzesi do życia? Kto przywróci jej spokój sumienia? Tylko kapłan. Nie znajdziecie żadnego dobra, które pochodzi od Boga, żeby za nim nie stał kapłan.... Po Bogu kapłan jest najważniejszy!... Kapłan nie jest jednak kapłanem sam dla siebie. Sam sobie nie może udzielić rozgrzeszenia. Nie może sam sobie udzielić żadnego sakramentu. Kapłan nie żyje dla siebie, żyje dla was” (A. Monnin, Zapiski z Ars, W-wa 2009, s.117-123).

Jakże trafnie odczytywał naturę Chrystusowego Kapłaństwa ten święty, prosty proboszcz z Ars. Już ta wypowiedź naprowadza nas na przeżywanie rozpoczynającego się Roku Kapłaństwa w podwójnej perspektywie: jako Roku „kapłaństwa służebnego” i zarazem Roku „wspólnego kapłaństwa wiernych”.

Na początku Roku Kapłaństwa rozważmy, czym jest kapłaństwo służebne. Spełnimy w ten sposób wskazanie Benedykta XVI, aby wszystkim wiernym Kościoła przypomnieć teologiczną strukturę Chrystusowego kapłaństwa, aby zarówno kapłani, jak i wierni świeccy odnowili w sobie świadomość własnej tożsamości.

(...) W Wielki Czwartek, podczas Ostatniej Wieczerzy, w testamentcie, który zostawił swoim uczniom, zawarł takie słowa: Największy między wami niech będzie jak najmłodszy, a przełożony jak sługa! (...) Otóż Ja jestem pośród was jak ten, kto służy (Łk 22,26-27). Lekcję służby każdemu człowiekowi dał Jezus, umywając Apostołom nogi. Ten czyn stanowi niejako streszczenie arcykapłańskiej misji Chrystusa – Sługi Pańskiego. On, który jest Panem, zniża się, zdejmując szaty swej chwały i staje się sługą umywającym nogi. Zniża się do naszych brudnych stóp, do moralnego brudu ludzkości i w swej miłości czyni nas czystymi, przemienia nas!

Ale to nie był gest jednorazowy. Tę postawę bezinteresownej służby człowiekowi, aż do całkowitego wyniszczenia na krzyżu, Chrystus utrwalił w Eucharystii. W niej, aż do skończenia świata, udziela Siebie człowiekowi w formie pokarmu, na wzór codziennego chleba! Jednocześnie w Eucharystii wzywa i zobowiązuje nas do udzielania siebie innym w bezinteresownej służbie. To wezwanie zostało wyartykułowane bardzo wyraźnie w słowach Chrystusa, które wypowiada kapłan podczas Mszy św.: „To czynicie na Moją pamiątkę”. Nie tylko sprawujcie Eucharystię, na Moją pamiątkę, ale - „na Moją pamiątkę” służcie braciom w miłości, aż do końca! Służcie ich godności i wyzwoleniu! Dźwigajcie z upadków i kryzysów ludzi i środowiska. Nie lękajcie się ataków i prześladowań.

(...) Nie tylko kapłani, ale wszyscy ochrzczeni, mający udział w powszechnym kapłaństwie Chrystusa, są wezwani do składania „duchowych ofiar”. Św. Piotr pisze do chrześcijan w Azji Mniejszej: Niby żywe kamienie jesteście budowani jako duchowa świątynia, aby stanowić

święte kapłaństwo, dla składania duchowych ofiar przyjemnych Bogu przez Jezusa Chrystusa (1 P, 2,5).

Do tych ofiar należy przede wszystkim wysiłek związany z budzeniem powołań i z kształtowaniem nowych pokoleń kandydatów do święceń. Szczególna rola w tym względzie przypada rodzinie chrześcijańskiej, nazywanej dzisiaj „pierwszym seminarium”, w którym dzieci od początku uczą się pobożności, modlitwy i miłości do Kościoła. Kontynuacją dzieła rodziców i rodziny powinna być szkoła (por. PdV, 41). Żywą troskę o powołania niech nadal pielęgnują ruchy, stowarzyszenia i grupy modlitewne, takie jak m.in. Towarzystwo Przyjaciół WSD w Tarnowie, Róże Różańcowe i Grupy O. Pio.

Dziękuję Wam, Drodzy Siostry i Bracia, za nieocenioną pomoc świadczoną kapłanom w pełnieniu ich służby ludowi Bożemu. Kapłani wciąż na nią liczą. Przejawiać się ona może w różnych formach apostolstwa świeckich wobec kapłanów, takich jak:

- świadectwo żywej wiary i pobożności;
- modlitwa o dobre powołania, o wytrwanie dla tych, którzy przyjęli sakrament święceń oraz za zmarłych kapłanów;
- tworzenie atmosfery nie tylko domowej, ale również środowiskowej, ułatwiającej wzrost powołań oraz utwierdzającej powołanych w przekonaniu o słuszności obranej drogi;
- wspomaganie duchowe i materialne Wyższego Seminarium Duchownego w Tarnowie;
- szacunek dla trudu kapłanów, ich poświęcenia, zwłaszcza wobec prób dyskredytowania ich powołania i misji w świecie;
- współpraca z nimi we wzajemnym uświęcaniu się oraz w pogłębianiu wiedzy i kultury;
- dyskrecja, gdy obdarzą nas zaufaniem;
- szanowanie ich wewnętrznej tajemnicy, jako osób poświęconych Bogu;
- pomaganie w pracy duszpasterskiej, odciążanie, zwłaszcza w sprawach materialnych, aby mogli się skupić na sprawach duchowych.

Za autorem Listu do Hebrajczyków zachęcam Was: Zaufajcie tym, którzy wam przewodzą i bądźcie im ulegli. Oni jako odpowiedzialni za was czuwają nad wami. Niech to czynią z radością, a nie z bólem, gdyż to byłoby dla was szkodliwe (Hbr 13,1). I bądźcie im wdzięczni. Do tej wdzięczności – szczególnie wobec katechetów – zachęcam dzieci i młodzież.

Nade wszystko proszę Was o modlitwę za kapłanów w najbliższą niedzielę, która w naszej diecezji jest dniem modlitw o świętość kapłańskiego życia.

(...) „Zwracam się do wszystkich... i proszę was, módlcie się za waszymi kapłanami. Niech Bóg hojnie udziela im swoich darów, aby jako wierni słudzy Chrystusa... prowadzili was do Niego, bo On jest źródłem zbawienia” (Z liturgii Mszy Krzyżma). „Módlcie się także za mną, abym wiernie wypełniał urząd apostołski, który został mnie niegodnemu powierzony i wśród was był żywym wizerunkiem Chrystusa - Kapłana, Dobrego Pasterza, Nauczyciela i sługi wszystkich” (tamże).

„Módlcie się również za Biskupów pomocniczych, diakonów i alumnów naszego seminarium. Ta modlitwa niech nieustannie wznosi się do Chrystusa Najwyższego i Wiecznego Kapłana, za pośrednictwem Maryi Matki Kapłanów oraz św. Stanisława BM, a także bł. Romana Sitki, który jako rektor naszego seminarium, oddał swoje życie za kandydatów do kapłaństwa.

W pierwszą niedzielę Roku Kapłaństwa dziękowaliśmy w Starym Sączu za pielgrzymkę Jana Pawła Wielkiego do tego miejsca, za jego arcybiskupską posługę słowa Bożego i Eucharystii, a także za kanonizację Matki Kingi. Wszystkim, którzy mimo zimna i deszczu przybyli do Starego Sącza składając Bóg zapłać”.

ODDAJEMY KREW

27 września wraz z Parafialnym Oddziałem Akcji Katolickiej oraz Terenowym Oddziałem Krwiodawstwa w Nowym Sączu organizujemy akcję oddawania krwi w Barcicach. Krew będzie można oddać w Domu Św. Józefa. Każdy chętny będzie miał przeprowadzone podstawowe badania wirusologiczne, otrzyma prezent i jednodniowe zwolnienie z pracy. Do współpracy zapraszamy Wszystkich, którzy pragną pomóc w ratowaniu życia poprzez oddanie krwi, a w szczególności Członków Ochotniczej Straży Pożarnej. O szczegółach będziemy informować.

Kto może oddać krew

- * jeżeli jesteś w wieku od 18 do 65 roku życia i ważysz co najmniej 50 kilogramów,
- * jeżeli w ciągu ostatnich 6 miesięcy nie wykonano u ciebie akupunktury, tatuażu, przekucia uszu lub innych części ciała,
- * jeżeli w ciągu ostatnich 6 miesięcy nie miałeś wykonanych diagnostycznych badań i zabiegów endoskopowych (gastroskopii, panendoskopii, arthroscopii, laparoskopii)
- * jeżeli w ciągu ostatnich 6 miesięcy nie byłeś leczony krwią i jej składnikami
- * nie mogą oddawać krwi osoby odbywające karę pozbawienia wolności i w okresie 6 miesięcy po opuszczeniu zakładu karnego,

- * osoby, które przebywały w Afryce Środkowej i Zachodniej oraz Tajlandii mogą oddać krew po 6 miesiącach od powrotu, jeżeli nie zauważyły u siebie żadnych objawów chorobowych,
- * nie wolno oddawać krwi podczas ciąży i w okresie karmienia piersią oraz:

- o 6 miesięcy po porodzie,
- o 3 miesiące po zaprzestaniu karmienia piersią,
- o 6 tygodni po poronieniu,

- * możesz oddać krew po 6 miesiącach po zabiegach chirurgicznych,
- * można oddać krew 4 tygodnie od czasu wyzdrowienia po przebyciu choroby zakaźnej,
- * po przebyciu grypy, zakażenia grypopochodnego lub infekcji z gorączką powyżej 38 °C krew można oddać co najmniej 2 tygodnie od czasu ustąpienia objawów i wyzdrowienia,
- * krew można oddać 2 tygodnie po zakończeniu leczenia antybiotykami,
- * nie należy oddawać krwi w okresie miesiączkowania i 3 dni po zakończeniu miesiączki,
- * należy wstrzymać się z oddawaniem krwi 7 dni po usunięciu zęba, 24 godziny po leczeniu zachowawczym u stomatologa
- * krew można oddać po 48 godzinach po szczepieniu przeciwko grypie i żółtaczce oraz po podaniu anatoksyny przeciwżółciowej.

red

Jak żyć, to wiecznie

Czy pan się nie boi?

– słyszę coraz częściej, otrzymując wyrazy poparcia. Bo podobno „drażnię takich, którzy dużo mogą”. I wiecie co? Boję się – że chrześcijanie zadają takie pytania. Bo w tle brzmi: „Ja bym się bał”. Czyżby wyzwoleni przez Chrystusa



mieli mówić nie to, co należy, lecz to, co nieczym nie grozi? Do czego to doszło, że za odważnego uchodzi ktoś, kto mówi najoczywistsze rzeczy: że aborcja i eutanazja to zabójstwo, że seksualne związki ludzi tej samej płci to nie małżeństwo, lecz zboczenie, i że zbrodnią jest powierzenie takim ludziom dzieci. Oj, łatwo dajemy się zastraszyć. I to przez kogo! Przez krzykliwych szaleńców, niezdolnych nawet określić celu, w jakim wywracają świat. Chcą ludzkość wychować, choć sami – sądząc po obrazkach z „parad” – nie potrafią się nawet zachować.

Król pruski Fryderyk Wielki zasłynął hasłem, które rzucił, okładając kijem cofających się pod morderczym ogniem żołnierzy: „Cóż u diabła, chcecie żyć wiecznie?”. O ile bardziej

należałoby zawołać do cofających się przed deszczem płwocin i błota chrześcijan: „Cóż na Boga, czy nie chcecie żyć wiecznie?”.

Ludzie! Czy my mamy dusze z galarety? Co oni nam mogą zrobić? Wydrwić w gazecie, sądem postraszyć? – ojej, jaka straszna rzecz! A gdyby nawet przyszło i życie

stracić, to i co z tego? My tu naprawdę żyjemy tylko chwilę. Św. Tomasz More odmówił uznania króla za głowę Kościoła, choć wiedział, że za to straci własną głowę. Pamiętam literacki opis jego spotkania z żoną w więzieniu.

– Podpisz, w sercu zostaniesz katolikiem – mówi żona.
– A jak długo, myślisz, będę jeszcze żył? – pyta More.
– Może dwadzieścia lat?
– I ty chcesz, żebym dla dwudziestu lat poświęcił wieczność?

Każdą sprawę musimy widzieć w perspektywie wieczności. Inaczej nie warto się młotkować o cokolwiek. Jeśli nie mamy na uwadze zbawienia swojego i nawet tych, którym się sprzeciwiamy, nie znajdziemy dość motywacji, żeby nadstawiać karku.

A nadstawiać będziemy musieli. Widać to po pierwszych procesach. Lobby aborcyjne skarzące „Gościa” za nazywanie zabójstwa po imieniu to balon próbny. To testowanie, czy można już sobie pozwolić na następny cios w fundamenty zdrowego społeczeństwa. Tę samą funkcję ma proces karny, jaki aborcjoniści wszczęli wobec Joanny Najfeld (szczegóły na str. 32–34). Podziw wobec tej dziewczyny to za mało. Trzeba modlitwy, gestów poparcia dla niej i sprzeciwu wobec działań talibów „postępu”. Trzeba jasnego świadectwa: „Ona mnie reprezentuje. Uderzanie w nią – uderzanie we mnie”. Musi być jasne, że tacy jak ona to nie prywatni straceńcy, tylko nasz głos i nasze sumienie. Św. Ignacy Loyola pisał, że diabeł jest jak wróg, który chcąc zdobyć twierdzę, najpierw szuka w niej słabych miejsc. Robi swoiste „rozpoznanie walki”. Dlatego musimy twardo walczyć. Bez woli Boga, który każdy nasz włos policzył, nie nam nie mogą zrobić. A jeśli woła Boga będzie, żeby nam coś zrobili? No cóż – On wie lepiej, co dla nas dobre. A i dla prześladowców, bo przecież – jak rzekł ksiądz Popiełuszko – walczymy ze złem, a nie z jego ofiarami.

Franciszek Kucharczak
Gość Niedzielny Nr 30/2009 26-7-2009

Ogólnopolska pielgrzymka Akcji Katolickiej na Jasną Górę 26 – 27 VI 2009 r.

W piątek 26 czerwca 2009 r. odbyło się w Częstochowie posiedzeniem Rady Krajowego Instytutu Akcji Katolickiej. Wieczorem pielgrzymi rozpoczęli całonocne modlitwne czuwanie Apelem Jasnogórskim pod przewodnictwem ks. bp Mariusza Leszczyńskiego. W sobotę 27 czerwca uczestnicy pielgrzymki spotkali się rano w Archikatedrze Częstochowskiej. Po powitaniu przez ks. abp Stanisława Nowaka członkowie AK przeszli z pocztami sztandarowymi na Jasną Górę, gdzie zostali pozdrowieni przez ks. bp Mariusza Leszczyńskiego. Asystent kościelny AK w Polsce powitał ks. abp Kazimierza Nycz – metropolitę warszawskiego, ks. abp Stanisława Nowaka – metropolitę częstochowskiego oraz zawsze życzliwych gospodarzy świętego miejsca – Ojców Paulinów. Przywitał i pozdrowił Zarząd i Radę Krajową AK oraz zarządy diecezjalne i parafialne z księżmi Asystentami, wyrażając wdzięczność wszystkim członkom AK za trud pielgrzymowania. Ks. Biskup podając jeden z powodów naszego pielgrzymowania do Maryi: prosić o błogosławieństwo Jezusa na nowe apostolskie zadania, przypomniał słowa Ojca Św. Benedykta XVI skierowane do członków AK: „Wy, którzy Kościół kochacie i służycie, musicie być niestrudzonymi głosicielami i ofiarnymi wychowawcami, bądźcie odważnymi świadkami i prorokami ewangelicznego radykalizmu”. Ks. bp M. Leszczyński zaapelował do zgromadzonych: stójcie na straży każdego życia oraz katolickiego wzoru małżeństwa i rodziny, brońcie Papieża i Prawdy, którą On głosi. Ksiądz Asystent zakończył swoje wystąpienie życzeniami słowami Św. Pawła: „Nie opuszczajcie się w gorliwości, bądźcie płomiennego ducha, pełnijcie służbę Panu, weselcie się nadzieją”.

We Mszy św., którą odprawił ks. abp Kazimierz Nycz w koncelebrazie z ks. bp Mariuszem Leszczyńskim uczestniczyło ok. 6 tys. pielgrzymów, w tym kilkuset z diecezji tarnowskiej. Reprezentowane były oddziały AK m.in. z Brzeska, Stróż, Dębicy, Mielca, Nowego Sącza, Nawojowej, Królowej Górnej, Królowej Polskiej, Boguszy, Siemiechowa, Wojakowej, Barcic, Wojnicza, Tarnowa. Mszę św. oprawiły śpiewem połączone chóry parafialne z Elku.

Ks. abp Kazimierz Nycz w swej homilii podkreślił, iż „wiera, i tylko wiara jest i może być podstawą wszelkiego apostolstwa w Kościele”. Przypomniał słowa papieża Benedykta XVI z encykliki „Deus caritas est”, w której Ojciec Święty pisze, że ludzie podejmują działalność apostolską i charytatywną z różnych motywów – chcą dać coś z siebie, chcą zaistnieć i pokazać się – ale ta rzeka działalności apostolskiej i charytatywnej musiałaby wyschnąć, gdyby żyła tylko siłą bocznych dopływów. „Ona potrzebuje źródła. A źródłem całej działalności apostolskiej Kościoła jest wiara w Chrystusa” – podkreślił abp Nycz. Przypomniał czytania mszalne, w których stajemy wobec dwóch postaci: Abrahama i Setnika. Po ludzku sytuacja Abrahama jest beznadziejna. Pogodzony z bezdzietnością swojego małżeństwa, na nic już nie czeka. Wiara jednak każe mu posłuchać posłańca Bożego i iść do Kanaan. Przychodzi do Ziemi Obiecanej i tam się dowiaduje rzeczy nieprawdopodobnej: zostanie ojcem wielkiego narodu. Wiara Abrahama zostanie nagrodzona, ale musi przejść jeszcze jedną, niewyobrażalnie trudną, próbę. Bóg żąda ofiary jedynego syna – Izaaka. W czasach współczesnych też to, co niemożliwe po ludzku sądząc, staje się możliwe. Duch Św. może wszystko: Pan Bóg posługując się ludźmi, może wszystko uczynić. Tu kaznodzieja przywołał wypadki w naszej Ojczyźnie, jakie rozegrały się po pierwszej wizycie Ojca Św. Jana Pawła II przed 30 laty. Papież przyjechał do

innego kraju, niż dzisiaj i po ludzku nic się nie miało prawa wydarzyć – kilka milionów wojska obcego w Europie środkowo-wschodniej, system mocny, sterowany z daleka, ograniczona wolność w mediach i życiu społecznym. A jednak... z mocą wypowiedziane przez Jana Pawła II słowa „Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi, tej ziemi” rozpoczęły niewyobrażalne wcześniej zmiany.

Taką wiarę chwali Pan Jezus u setnika, który wiedząc, że stoi przed prorokiem mocnym, prosi o uzdrowienie syna: „Powiedz tylko słowo”. Wierzy, że słowo Jezusa zbawia, uzdrawia, wskrzesza. W całym Izraelu nie znalazłem takiej wiary, powie Pan Jezus, ale i powie, że przyjdą ze wschodu, jeśli wy wierzyć nie będziecie, i zajmą wasze miejsce.

„Trzeba nam się przypatrzeć naszej wierze, która uzasadnia nasze zaangażowanie w Kościele, uzasadnia także nasze bycie członkami Akcji Katolickiej – mówił metropolita warszawski – To pytanie zawsze trzeba sobie stawiać – czy nasza wiara nie ostygła, czy wiara nasza nie jest za słaba na potrzeby naszych czasów, czy nasze świadectwo nie jest mało przekonujące, czy potrafimy być prawdziwie solą ziemi i światłem świata, miastem położonym na górze? Czy potrafimy zakwaszać ewangelicznym zaczynem dzisiejszy świat i proponować ludziom życie zgodne z Ewangelią?” Jesteśmy na styku dwóch programów duszpasterskich, przypomniał metropolita warszawski. Kończy się rok św. Pawła, który o wierze mówił tak dużo, odsyłał nas do ojca wiary – Abrahama, mówił „Biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii”; a rozpoczyna się rok kapłański. Potrzebna jest refleksja nad kapłaństwem w Kościele – wyświęconym dla Ludu Bożego, a więc służebnym. Jesteśmy jednym Kościołem, jednym mistycznym ciałem Jezusa Chrystusa, Jego członkami; i wszyscy jesteśmy Chrystusowi potrzebni. Szczególnie w naszym stowarzyszeniu trzeba na nowo przemyśleć relację: ksiądz – wierny świecki. I wreszcie trzeba pamiętać, iż teologicznym miejscem apostolstwa wiernych świeckich ochrzczonych i bierzmowanych jest świat.

Na koniec ks. abp Kazimierz Nycz przywołał hasło tegorocznego roku duszpasterskiego – „Otoczmy troską życie”. „Chcemy nie tylko mówić, ale robić wszystko, żeby tak było – mówił ks. arcybiskup – Zawołajmy tu, z Jasnej Góry do naszych polityków, parlamentarzystów: nie lękajcie się bronić godności człowieka, bronić każdego ludzkiego życia od samego początku do naturalnej śmierci wtedy, kiedy stanowicie prawo! Nie lękajcie się, Bóg jest miłością, Bóg jest panem ludzkiego życia, i Bóg w tym, co uczynicie dla jego ochrony będzie wam błogosławił!”. Metropolita warszawski wezwał wszystkich zebranych, członków Akcji Katolickiej do zorganizowanego działania apostolskiego na rzecz obrony życia.

Przy końcu Eucharystii prezes KIAK p. Halina Szydełko odczytała akt zawierzenia Akcji Katolickiej Jasnogórskiej Królowej Polski Bogarodzicy Dziewicy Matce Jezusa Chrystusa i naszej Matce. Po błogosławieństwie podziękowała ks. abp Kazimierzowi Nyczowi za obecność, dar Eucharystii, skierowane do nas słowa; krajowemu Asystentowi ks. bp Mariuszowi Leszczyńskiemu za pomoc i opiekę duchową w dziele budowania AK; kapłanom – Asystentom diecezjalnych instytutów i parafialnych oddziałów za wspieranie nas w codziennej pracy, i wszystkim członkom AK na co dzień angażującym się w misję apostolską Kościoła. „Niech Duch Święty nadal nas wspiera, byśmy z siłą i pasją wypełniali nasze powołanie” – zakończyła Pani Prezes.

Bożena Kwitowska

Wiceprezes DIAK Diecezji Tarnowskiej

Jak szybko mija czas ...

Jeszcze w uszach brzmi ostatni,
a już gdzieś tam zza pagórków
i lasów zaczyna dochodzić głos
pierwszego dzwonka ...



Były podziękowania i serdeczne słowa
wdzięczności. Niektórzy uczniowie otrzymali
wspaniałe nagrody za dobre wyniki w nauce.

Szczególne podziękowanie otrzymał Ksiądz
Łukasz za trzy lata pracy katechetycznej
w naszej szkole.
Jest to pierwsza parafia po święceniach
kapłańskich, więc było bardzo prawdopodobne,
że po wakacjach Ksiądz Katecheta już nie
wróci do szkoły w Barcicach.
Dlatego to rozstanie było jednocześnie ostatnim
spotkaniem w takim gronie.



Czas na zasłużony odpoczynek



*„Tylko praca daje okazję odkryć nam nas samych,
pokazać to, czym naprawdę jesteśmy.”*
Joseph Conrad

Wraz z końcem roku szkolnego 2008/2009 na emeryturę
odeszła **mgr Janina Kowalczyk**, nauczycielka historii i
była dyrektor Szkoły Podstawowej im. Franciszka
Świebockiego w Barcicach.

Droga Pani Dyrektor!

Pragniemy gorąco podziękować
za wspaniałą, wieloletnią współpracę.
Dziękujemy za uśmiech, ciepło i spokój,
które wносиłaś; energię i zdecydowanie,
których będzie nam brakowało.
Z wyrazami wdzięczności i szacunku
dla trudu, którego tyle Pani włożyła,
za cenne rady, które niejednokrotnie były
dla nas nieocenioną wskazówką.
Życzymy wielu radosnych chwil w dalszym życiu,
które jesteśmy głęboko przekonani, nadal wypełniać będzie praca.

Dyrekcja i Grono Pedagogiczne ZS:SP i G w Barcicach

Harcerska Akcja Letnia 2009 „Młody Wygnaniec”

Motto: „...żaden organizm społeczny nie będzie zdrowy i silny, jeśli drażyć go będzie nienawiść, pogarda i wrogość wzajemna ...”

Małgorzata Musierowicz, Postłowie, w „Młody wygnaniec” M.J. Zaleska, Instytut Wydawniczy „Nasza książka”, Warszawa 1990, s.286



„Harcerska Akcja Letnia” to projekt biwaków wychowawczo - terapeutycznych dla dzieci i młodzieży szkoły podstawowej i gimnazjum, realizowanym po raz kolejny przez Zespół Szkół w Barcicach. Jego celem jest działanie na rzecz rozwoju osobowego, troska o bezpieczeństwo dzieci i młodzieży oraz ich ochrona przed zagrożeniami: agresją, przemocą rówieśników lub dorosłych, patologią środowiska, jak również wspomaganie w prowadzeniu zdrowego i bezpiecznego stylu życia, uczenie asertywności.

W tym roku tematyka i obrzędowość zaczerpnięta została z książki Marii Julii Zaleskiej pt. „Młody Wygnaniec”. W ocenie Małgorzaty Musierowicz autorka nie mogąc się pogodzić z okrucieństwem, pogardą i nienawiścią chwyciła za pióro wierząc, że „kropla draży skalę”. Miała nadzieję, że jeśli choć trochę dobra pozostawi po sobie to będzie go na świecie odrobinę więcej. A odrobinę więcej to przecież o wiele więcej niż nic.

Projekt realizowany był w czasie wakacji od 27 lipca do 2 sierpnia 2009 roku. Wzięła w nim udział 40 osobowa grupa dzieci i młodzieży SP i Gimnazjum w Barcicach w wieku od 11-17 lat. Bazę biwaków stanowiły budynki szkoły w Woli Kroguleckiej i w Barcicach oraz pole biwakowe pod Przehybą. Przy realizacji HAL wspierali organizatorów: Ks. Proboszcz i Katecheta Parafii w Barcicach, Radni Miasta i Gminy Stary Sącz, Sołtysi Barcic, Woli Kroguleckiej i Skrudziny, Policjanci z Komisariatu Policji w Starym Sączu oraz Nadleśnictwo Stary Sącz. Środki finansowe pozyskano z MGOPS oraz KRPA w Starym Sączu.

Kartki z dziennika Indianek i Indian koczujących w Beskidzie Sądeckim :

27 lipca

Pierwszego dnia naszej akcji wyruszyliśmy z Barcic w kierunku Gabonii. Nasze stałe miejsce obozowania zajęte było przez „Zawiszków” z Warszawy. Po przybyciu pod Przehybę rozbiliśmy obóz, który nazwaliśmy tytułem tegorocznej przewodniej książki „Młody Wygnaniec”. Powstała

„Twierdza” (Tipi Rady Wodzów Plemion), zrobiliśmy kuchnię polową (taką prawdziwą, z blachą do gotowania), miejsce na ognisko obrzędowe, tablicę ogłoszeń, bramę obozową i bolid (czyli tzw. wychodek). Dziewczętom udało się jeszcze wykonać totemy.

Wieczorem odbyło się ognisko obrzędowe w podoboże dziewcząt. Gościliśmy Druhnę Harcmistrzynię - Seniorki: Jadwigę Citak i Halę Klinger, które prowadziły drużyny harcerskie i zuchowe ZHP. Nie obyło się bez wspomnień, zabaw i harców. Po ciszy nocnej rozpoczęła się służba. Wyznaczeni wartownicy pełnili ją sumiennie. „Groźny Oboz” sprawdził czujność i zorganizowanie harcerzy podczas apelu mundurowego. Trochę kiepsko to wypadło. W nocy odbył się ZZ, na którym podsumowany został 1 dzień HAL-u.

28 lipca

Zawiszczy dali nam spokój tej nocy. Flaga i proporzec przeżyły. Rankiem po apelu i rozdzieleniu zadań oraz zasileniu organizmów dawką energii rozpoczęliśmy zajęcia programowe.

Hal 2009 oparty jest o książkę „Młody wygnaniec” Marii Julii Zaleskiej. Tak więc „wchodzimy w role”: nie ma już „Orłów”, „Gromów”, „Byliny” i „Emirów”. Są: **Osagowie, Komancze, Pawnisi i Siuxowie**. Takie same nazwy przyjęły zastępy harcerek. Howgh!!! Przed południem był czas na zrobienie leżanek pionierskich. Innej dla każdego plemienia. Każda Indianka i każdy Indianin szukał też swojego amuletów, który zawisł na jego szyi. Kadra przyjęła nowe określenia: „**Serce Prawe**” to druha Komendant; kwatermistrz to „**Rafael**”, Groźny Oboz został „**Pogromcą Tygrysów**”. Druha Maria to teraz „**Karmelia**”, a Przyboczna to „**Sarenka Modrooka**”. Po obiedzie praca została oceniona. Druhowie i drużyny otrzymali próby indywidualne. Niestety, nie wszystkim udało się wyjść z prób „z tarczą”. Jak można bezpiecznie spędzić wolny czas poinstruował nas Policjant, który odwiedził nasze obozowisko. W czasie wolnym było śpiewogranie. Na wieczorną watę zastępy przygotowały informacje o życiu i zwyczajach Indian. Podczas ogniska zastępy prezentowały wybrane przez siebie plemiona, jak również przekazywały informacje o życiu Indian. Po zmroku odbył się alarm mundurowy, który znowu stwarzał druhom problemy. Po ognisku odbył się ZZ. Podsumowano zadania, z którymi miały się uporać plemiona. Następnie służbę objęła warta. Pomimo drobnych incydentów (podchody) flagi i proporzec przetrwały.

29 lipca

Dzisiejszego dnia po pobudce odwiedził nas Nadleśniczy lasów państwowych Pan Paweł Szczygieł. Następnie po śniadaniu odbyły się z p. Rafałem Tokarzem zajęcia dotyczące fauny i flory terenów, w których obozujemy. Po nich kadra zorganizowała apel, podczas którego druhom i drużynom zostały udzielone pochwały i nagany. Odbyły się też wyczerpujące zajęcia z musztry. Po obiedzie uczyliśmy się znaków Uniwersalnego Języka Znaków Indian Równin Ameryki Północnej. Po teorii odbyła się gra terenowa, której głównym celem było sprawdzenie umiejętności maskowania

się i przechwyt rannego spadochroniarza. Okazało się, że ma on złamaną nogę i trzeba mu udzielić pomocy. Został fachowo przetransportowany do obozu. Po zakończeniu gry rozpoczęły się gorączkowe przygotowywania ogniska obrzędowego, na które zaproszeni zostali Rodzice. W jego trakcie prezentowały się wszystkie plemiona. Było wiele scenek, zabaw i śpiewów. Nocą, jak zwykle, pieczę nad obozem objęła warta. Także tej nocy Zawiszacy dali nam spokój. Tak więc wracamy do domów z flagami i proporcem. W nocy dwaj druhowie udali się na nocleg do lasu, bowiem otwarli sprawność „Leśnego Człowieka”. Druhny też nie spały. Odszyfrowały otrzymane wieści i udały się na poszukiwania rannej zastępowej. Warta tej nocy była super pełniona.

30 lipca

Rano ogień w naszym tipi nadal się tlił, tak, jak ognisko na placu apelowym. Przed śniadaniem zaczęliśmy zwijać nasze obozy. Mamy w tym doświadczenie, więc wszystko poszło sprawnie. Miejsce obozowania zostało uporządkowane, by nie było widać, że ktoś tu przebywał. Na zakończenie odbył się alarm mundurowy oraz solidna porcja ćwiczeń z musztry i śpiewu. Następnie wróciliśmy do Barcic, skąd po obiedzie rozeszliśmy się do domów.

31 lipca

Dziś już piątek! Jak ten czas szybko leci! Słońce mocno przypieka, więc ruszamy w las. Nasza baza wypadowa jest teren pod Korzeczkowem. Na popularnej Wedze chłopcy przygotowują trasy zadaniowe. Po odebraniu zadań „robi się ciepło”! Mimo dobrego przygotowania teoretycznego trudno wyznaczyć podane azymuty, iść wyznaczoną trasą i narysować ją według podanych danych. Dwie pierwsze grupy Indian i Indianek gubią się co rusz i muszą po kilka razy zaczynać od nowa. Wreszcie udało się! Wiele frajdy sprawiło czołganie się pod zasiekami, przejście po linie oraz strzelanie z wiatrówek do celu. W tym samym czasie kolejne grupy wytrwale doskonaliły musztrę, śpiew, walczyły „o wstążkę” i ... poznawały kroki taneczne disco foxa. Potem była zmiana. Czas minął bardzo szybko. Zmęczeni i głodni udaliśmy się na obiad, a po „Bratnim słowie” wszyscy rozeszli się do domów.

1 sierpnia

Czas podsumować HAL. Ruszamy na dwudniowy biwak. Baza noclegowa jest Wola. Tę trasę pokonujemy sprawnie (nie pierwszy zresztą raz). Przed południem urządzamy obóz Indianie przygotowują tipi z palatek. Będą spać pod gołym niebem. Indianki zajmują się stołówką. One lokują się w budynku. Wytrwale ćwiczą umiejętność budowania namiotów



z palatek. Przed obiadem obóz jest gotów. Posilek pozwala zregenerować siły. Nie ma czasu na lenistwo. Gromadzimy opał (wyprawa na Groniki), budujemy kuchnię polową, gromadzimy zapasy opału. Po południu łączymy przyjemne z pożytecznym: Indianki ruszają w teren, by doskonalić umiejętności rozpalania ognia w każdych warunkach i każdym miejscu, gotowania napoju i strawy. Potem musztra, śpiew, ćwiczenia w składaniu mundurów i apele (mundurowe, niezbędnikowe, menażkowe i inne). Dążymy do perfekcji.

Wybija 17.00. W oddali słychać syreny alarmowe. Apel poświęcony jest wszystkim poległym w walce o Wolną Polskę. Przecież dziś 65 rocznica wybuchu Powstania Warszawskiego. Drużynowy oraz druh Przemysław ciekawie opowiadają o tamtych dniach. Posiłkują się literaturą faktu. To dla nas niezwykła lekcja historii.

Wieczorne ognisko pomaga nam zrozumieć sposób życia Indian. Porównujemy kodeks postępowania Indian z prawem harcerskim. Wspólnie zanosimy podziękowania, prośby i przepraszamy Boga za swoje postępowanie.

Wieczorny ZZ jest niezwykły. Oboźny i Oboźna przygotowali wykwinny deser: placuszki pieczone na blasze (palce lizać!), kawę mrożoną z bita śmietaną i ciacho. Było smakowicie. Podsumowanie nie było tak miłe, ale wszystkie dobre i złe strony zostały wskazane. Na pewno wszyscy wyciągną z tego wnioski i będzie lepiej.

2 sierpnia

Wstajemy wcześnie rano. Zwijamy obóz i udajemy się na mszę. Po obiedzie i harcerskim pożegnaniu rozchodzimy się do domów. Teraz już tylko wakacyjne leniuchowanie. Do zobaczenia za rok!

MD

Odnówione Barcice Dolne

Zakończyła się przebudowa drogi gminnej nr 294221 K „Barcice Cyganowice” w ramach której wykonano następujący zakres prac:

- wymiana słupów energetycznych,
- wymiana oświetlenia ulicznego,
- wymiana przewodów energetycznych NN,
- zakrycie kanału odprowadzającego wody melioracyjne,
- wykonana została kanalizacja burzowa z rur betonowych „Wipro”,
- wymieniono sieć wodociagową nowe rury wraz z przyłączeniami do pierwszej studzienki posesji,
- wykonano nowy chodnik,
- wykonano nową podbudowę i położono nawierzchnię asfaltową ścieralną.

Burmistrz Marian Cycoń informował o tym, że przebudowa drogi objęła dodatkowo duży zakres robót w związku z czym występowało wiele trudności, co spowodowało wydłużenie ostatecznego terminu zakończenia prac i oddania drogi do użytku. Na szczęście utrudnienia w ruchu na remontowanym odcinku drogi nie spowodowały żadnych szkód i mieszkańcy również wykazali dużo cierpliwości. W efekcie mamy drogę z dwustronnymi chodnikami wyłożonymi kostką i możemy chodzić i jeździć bezpiecznie.



AG

Nadszedł czas na zmiany

Ksiądz Łukasz odchodzi do Bochni

Ksiądz Łukasz Opolski nasz Katecheta po trzech latach pracy w naszej parafii został posłany przez księdza biskupa do parafii pw. św. Mikołaja w Bochni.

Ksiądz Łukasz przyszedł do nas jako neoprezbiter w 2006 r. Można powiedzieć, że przy boku Księdza Proboszcza Stanisława Dziekana uczył się praktycznego kapłaństwa. Przyszedł do nas prosto z Tarnowa, gdzie się urodził w 1980 r. i gdzie został wyświęcony na kapłana w 2006 r.

Jesteśmy serdecznie wdzięczni Księdzu Łukaszowi za ten czas, w którym Dobry Bóg przez Jego kapłańskie ręce, nogi i usta obdarowywał nas swoimi łaskami. Podczas tych trzech lat spędzonych wśród nas mogliśmy doświadczyć autentycznej wiary i radości życia człowieka, który jest zawsze blisko Pana Boga.

Mamy nadzieję, że rozpoczęcie kapłańskiej drogi w Barcicach pod szczególnym wstawiennictwem Matki Bożej Wniebowziętej będzie owocowało wspaniałym, szczęśliwym i owocnym posługiwaniem w służbie Bogu i ludziom.

Naszą wdzięczność i najserdeczniejsze życzenia wszelkiego błogosławieństwa będziemy wyrażać poprzez modlitewną pamięć za wstawiennictwem Naszej Pani Wniebowziętej.

Ksiądz Dziekan Alfred Kurek odchodzi na emeryturę

Ksiądz Alfred Kurek w 1971 r. został mianowany Wikariuszem w Parafii pod wezwaniem Św. Elżbiety Węgierskiej w Starym Sączu. Od roku 1986 piastuje funkcję Proboszcza tej Parafii. Decyzją Księdza Biskupa Ordynariusza Wiktora Skworca w tym roku Ksiądz Prałat odszedł na zasłużoną emeryturę dołączając do grona księży rezydentów pozostających w parafii starosądeckiej.

Na miejsce Ks. Prałata Alfreda Kurka został powołany Ks. Marek Tabor, dotychczasowy kapelan w klasztorze Sióstr Klarysek w Starym Sączu.

U Karmelitanek też zmiany

Lato, to czas wypoczynku, ale także zmian w zakonie karmelitańskim. Z naszej parafialnej rodziny odeszły dwie siostry. Siostra Ligia - posługująca w zakrystii wyjechała do Wojnicza, a na Jej miejsce przybyła z Gorzyc Siostra Elietta. Natomiast Siostra Dorotea, która była katechetką i opiekunką DSM, udała się do Torunia na odbycie drugiego nowicjatu przed wieczystymi ślubami, a na Jej miejsce przybyła również z Gorzyc Siostra Beatris.

Życie zakonne, zwłaszcza w zakonach kontemplacyjno-czynnych, podobnie zresztą jak kapłańskie, podlega pewnym rosadom. Dlatego zupełnie normalnym jest, że siostry czy księża zmieniają swoje placówki co jakiś czas, w zależności od sytuacji i potrzeb duszpasterskich.

Ślubując posłuszeństwo duchowni poddają się woli swoich przełożonych, którzy czuwają nad życiem swoich zakonów czy biskupów, którzy organizują duszpasterstwo w swoich diecezjach.

Witamy Księdza Radosława Olejarza - naszego nowego Katechetę

Ksiądz Radosław Olejarz - neoprezbiter - pochodzi z Uścia Gorlickiego. Jest to więc pierwsza Jego parafia po święceniach, które otrzymał z rąk ks. bpa Wiktora Skworca.

Udzielając święceń Biskup Tarnowski zachęcał nowych księży, by w życiu kapłańskim wzorowali się na postaci św. Jana Marii Vianneya. - **Ten wzór kapłańskiego spalania się w służbie Bogu i człowiekowi niech idzie z Wami; niech Was zachęca, abyście dla sprawy Królestwa Bożego, dla Ewangelii i dla zbawienia dusz oddali bez reszty swoje życie, gdziekolwiek zostaniecie posłani czy tu, w diecezji, czy poza jej granice** - mówił wtedy bp Wiktor Skworec.

Ufamy, że „start” przy boku naszego księdza Proboszcza Stanisława i pod okiem Matki Bożej Wniebowziętej będzie początkiem „dobrych zawodów”, których nagrodą jest „wieniec sprawiedliwości”.

Opr. A. Golba

Wakacyjne spotkanie

W pierwszą sobotę sierpnia odbyło się spotkanie Akcji Katolickiej z Barcie i Starego Sącza.

Swoje gościnne podwoje jak zwykle otwały dla nas plebańskie ogrody. Dzięki życzliwości Sióstr Karmelitanek, mogliśmy w tak licznej grupie usiąść przy łączonym jednym stole. Były grilowe przysmaki i swojskie ciasto. Jak zwykle przy takiej okazji jest czas na wymianę wzajemnych doświadczeń i ubogacenie się tym, co wartościowe w działalności apostolskiej członków Akcji Katolickiej. Nade wszystko był nasz Duchowy Opiekun Ksiądz Proboszcz Stanisław Dziekan ze swoją niezawodną gitarą, którą podtrzymywał tonację naszych śpiewów.

AK



Pielgrzymka AK Diecezji Tarnowskiej na Kresy

Trzcieniec, Lwów, Olesko, Poczajów,
Krzemieniec, Wiśniowiec, Zbaraż,
Kresowice, Mościska

4-6 lipca 2009 r.

W dniach 4-6 lipca członkowie AK diecezji tarnowskiej wraz z ks. Asystentem Ireneuszem Stolarczykiem, prezesem Wacławem Prażuchem uczestniczyli w pielgrzymce na Ukrainę.

Wśród uczestników pielgrzymki byli przedstawiciele z naszej parafii. W programie pielgrzymki były następujące miejsca: Trzcieniec, Lwów, Olesko, Poczajów, Krzemieniec, Wiśniowiec, Zbaraż, Kresowice, Mościska. Po 8 godzinach oczekiwania dane nam było przekroczyć granicę Polsko - Ukrainą. Nasze pielgrzymowanie rozpoczęliśmy od zwiedzania kościoła pw. św. Józefa w Trzciencu. Trzcieniec to miejscowość w której jako wikariusz pracował bp. Jerzy Ablewicz.

Kolejnym miejscem naszej pielgrzymki był Lwów. Na początku udaliśmy się na Wzgórze Wuleckie, którym 04 lipca 1941 r. odbyła się egzekucja profesorów lwowskich, następnie Opera Lwowska i fantastyczna sztuka ludowa, potem długi spacer po pięknym Lwowie i wymarzony odpoczynek w hotelu Własta. Kolejnym miejscem naszej pielgrzymki był Cmentarz Łyczakowski. Tu chyba każdy czuje się jak u siebie, bo tu spoczywają m.in. Gabriela Zapolska, Maria Konopnicka, Artur Grottger, Stefan Banach. Po zwiedzeniu Cmentarza Łyczakowskiego udaliśmy się na Cmentarz Orłąt Lwowskich. Na te groby powinni z daleka przychodzić pielgrzymi, by się uczyć miłości do Ojczyzny...

Olesko - miejsce urodzin Jana III Sobieskiego, okazały zamek z bogatym wnętrzem

Poczajów - Ławra. Niesamowite miejsce kultu wiernych wyznania prawosławnego z całej Ukrainy. Na dziedziniec klasztoru prowadzą wąskie wrota, którego 16 cerkwi, kaplice, kopuły, wieże, dzwonnica tworzą niepowtarzalny zespół architektoniczny. W głównej świątyni Ławry pw.



Zaśnięcia Najświętszej Bogurodzicy znajduje się cudowna ikona Matki Boskiej Poczajowskiej, to wszystko było nam dane zobaczyć. Krzemieniec to miejscowość w której urodził się, żył i tworzył Juliusz Słowacki. Tu znajduje się dworek Słowackich w którym mieści się jedyne na świecie muzeum wybitnego polskiego Wieszcz. Swoistą wizytówką Krzemieńca jest góra Zamkowa nosząca imię królowej Bony.

W kolejnym dniu pielgrzymki zwiedziliśmy pałac Wiśniowieckich w Wiśniowcu, kościół ojców Bernardynów pw. św. Antoniego z Padwy, zamek w Zbarażu. W parku obok zamku przy pomniku Adama Mickiewicza wspólnie recytowaliśmy Inwokację. Kresowice - kościół pw. Matki Bożej Fatimskiej, kaplica Stadnickich to kolejne miejsca, które udało nam się zobaczyć. Kościół pw. św. Jana Chrzciciela oraz kościół ojców Redemptorystów w Mościskach to ostatnie miejsca, które zwiedziliśmy.

Na granicy czekała na nas miła niespodzianka. Tylko niespełna 2 godz. i już jesteśmy w kraju. Nie sposób w kilku słowach opisać wrażeń, które towarzyszyły pielgrzymce: fantastyczny przewodnik - Lwowianin, mieszkający na stałe w Tarnowie, cudowne historyczne miejsca oraz wspaniali, nowo poznani ludzie... Tam po prostu trzeba było być i to wspólnie przeżyć...

A. Jakubowska

BACIARY w Barcicach

8 sierpnia w lasku na stadionie Barciczanki odbył się festyn, na którym wystąpiła kapela „Baciary”. Już od godz. 19⁰⁰ ludzie zbierali się wokół sceny specjalnie przygotowanej na tę okazję. Kapela dotarła do Barcic dopiero około 22⁰⁰. Do tej godziny zebrało się bardzo wielu sympatyków biesiadnej muzyki. Można było coś zjeść i wypić, a kto miał ochotę, to mógł potańczyć i pośpiewać bardzo fajne, wpadające w ucho piosenki.

Zespół „Baciary” założyli w roku 2002 bracia Janusz i Andrzej Body. Pierwszą płytę nagrali w takim właśnie duecie. W 2003 wyszła druga płyta zespołu w składzie Janusz i Andrzej Body, Adam Szymczyk, Stanisław Skupień oraz Piotr Pardyl. Rok później ukazała się następna płyta nagrana w takim samym składzie. W 2005 do zespołu dołączył Maciej Rybka oraz Michał Gromada, w tym roku nagrali razem kilka utworów na płytę „Wesołe Posiady” (składanka z innymi zespołami). Kolejna płyta zespołu „Baciary z baciarami” to krążek z rodowitą nutą góralską w oryginalnym brzmieniu, nagrana z przyjaciółmi i kolegami „Baciarów”. Ostatnia płyta zespołu to „Nic do stracenia”. Kapela „Baciary” gra i koncertuje w Polsce i za granicą. Zespół znany jest szczególnie na Podhalu z



dziesiątek imprez, które można uznać za naprawdę udane. „Muzyka grana przez chłopaków jest żywiołowa i energiczna, wpada w ucho i chce się przy niej bawić i skakać. Usłyszeć tam można stare, piękne melodie śpiewane przez naszych dziadków i rodziców czasami już zapomniane...”

AG

V Diecezjalne Forum Ruchów i Stowarzyszeń Katolickich w Tarnowie

13 czerwca 2009 r. w Tarnowie odbyło się V Diecezjalne Forum Ruchów i Stowarzyszeń Katolickich pod hasłem „Życie ludzkie jest święte i nienaruszalne”. Rozpoczynając spotkanie ks. biskup ordynariusz Wiktor Skworc powiedział, że owocem działania Ducha Świętego są ruchy i stowarzyszenia katolickie w naszej diecezji. W stowarzyszeniach słowa zamieniane są w czyny, dzięki którym życie staje się lepsze - powiedział ks. biskup.

W pierwszej prelekcji Pani Monika Holerek - Małecka przypomniała słowa przysięgi Hipokratesa, która mówi, że „Nikom, nawet na żądanie nie dam śmiertelnej trucizny, ani nigdy nie dam też niewiedzie środka na poronienie”. Przypomniała również, że przykazanie „Nie zabijaj” dotyczy każdego pacjenta przed jak i po urodzeniu. Niezależnie od ustawodawstwa dotyczy ono w takim samym stopniu dziecka zdrowego jak i chorego, dziecka poczętego świadomie jak i w wyniku gwałtu. Czy godzi się karać ofiarę przestępstwa śmiercią? - pytała prelegentka.

W kolejnym wykładzie dominikanin ojciec Jacek Salii zaznaczył, że rozpoczyna się czas, w którym zabijanie niewinnych istot, ludzi starszych i chorych, przestaje być problemem. Czas, w którym czyny uznawane niegdyś za haniebne zyskały akceptację społeczną. To Bóg daje życie i tylko On decyduje, kiedy to życie się skończy. Życie ludzkie jest bezcenne. Początkiem i celem życia jest miłość, a nie nienawiść, która kieruje zbrodnią. Prelegent stwierdził, że ludzie starsi w Holandii boją się iść do szpitala, gdyż obawiają się podania śmiertelnej trucizny. Tak dzieje się dlatego, że współczesny człowiek zagubił Boga, a „człowieka nie można do końca zrozumieć bez Chrystusa” - jak wołał Jan Paweł II.

Brak dziecka dla małżonków to bolesny problem i potrzeba dużo zrozumienia dla tych, których on dotyczy. Jest jednak rzeczą fatalną, gdy tęsknota za dzieckiem jest zaspokajana za pomocą środków technicznych. To uraga ludzkiej godności - podkreślił dominikanin.

Również Marek Jurek, znany polityk i historyk, mówił o potrzebie duchowej formacji człowieka. Budować dziś katolicką świadomość, to znaczy stanąć po stronie mniejszości. W każdych okolicznościach należy sobie zadawać pytanie: czy moja praca służy dobru człowieka, dobru społeczeństwa? Nie możemy żyć obok wspólnoty, lecz musimy żyć we wspólnocie, w poczuciu solidarności i miłości. Nasz mistrz Jezus Chrystus był zawsze dla drugiego, służył drugiemu człowiekowi, troszczył się o niego, wreszcie oddał za niego życie. A my, jego uczniowie, jak postępujemy - pytał prelegent. Zaangażowanie społeczne, które jest nie tylko przeciwstawianiem się trudnościom, ale również budowaniem nowej rzeczywistości jest obowiązkiem każdego katolika.

Po wykładach odbyły się spotkania panelowe, na których dyskutowano o zagadnieniach dotyczących troski i ochrony życia ludzkiego.

Na zakończenie forum uczestniczyliśmy we Mszy św. odprawionej przez biskupa ordynariusza Wiktora Skworca, który w homilii jeszcze raz zaapelował do wszystkich członków ruchów i stowarzyszeń katolickich o przeciwstawienie się cywilizacji śmierci i budowanie cywilizacji życia.

W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej z naszej parafii.

A. Jakubowska

Papieski Stary Sącz

Dla upamiętnienia ogłoszenia roku 2009 w Starym Sączu „Rokiem Ojca Świętego Jana Pawła II”, w 10. rocznicę pielgrzymki Jana Pawła II do Starego Sącza i kanonizacji bł. Kingi w 1999 roku, Centrum Kultury i Sztuki realizuje projekt ścieżki spacerowej „PAPIESKI STARY SĄCZ”. Założeniem tego przedsięwzięcia jest wyznaczenie oznakowanej trasy spacerowej, obejmującej już istniejące cztery stanowiska - punkty przystankowe do zwiedzania, bezpośrednio związane z Janem Pawłem II i św. Kingą, a także zwrócenie uwagi przyjezdnych na przynależność Starego Sącza do grona „miast papieskich”. Trasa przebiega od Rynku (Muzeum Regionalne) - ul. Kopernika - ul. Daszyńskiego - przez plac św. Kingi (Dom Kingi - Klasztor Sióstr Klarysek) - Trakt św. Kingi (wzdłuż murów obronnych klasztoru, do źródła i kaplicy św. Kingi) - ul. Piaski - ul. Papieska - do ołtarza papieskiego (Diecezjalne Centrum Pielgrzymowania im. Jana Pawła II).

Ścieżka będzie oznakowana czterema tablicami kierunkowymi (65x15 cm) i jedną tablicą informacyjną (150x80 cm), dopasowanymi wielkością i kolorystyką do istniejącego oznakowania ulic. Rozpocznie się na Rynku, gdzie w 1966 roku abp Karol Wojtyła uroczystie świętował ze starosądeczanami milenium Chrztu Polski. Punkty przystankowe na trasie - do zwiedzania: **Muzeum Regionalne im. Seweryna Udzieli - „Kącik papieski”** (stała ekspozycja utworzona z inicjatywy Towarzystwa Miłośników Starego Sącza, prezentująca m.in. autograf papieża oraz pióro, którym został złożony, figury Ojca Świętego, fotogramy z uroczystości kanonizacyjnych, nagrania śpiewanych pieśni); **Dom Kingi -**

Klasztor Sióstr Klarysek (w Domu Kingi na dziedzińcu klasztornym urządzona jest stała ekspozycja „Sala Jana Pawła II” z różnymi eksponatami, m.in. papieskim tronem); **Źródło - kaplica św. Kingi** (Uzdrowicielska moc wody ze źródła św. Kingi została opisana w dokumentach procesu beatyfikacyjnego z 1629 r. Zainteresowanie cudowną wodą przetrwało do czasów współczesnych. Obok źródła - nieduża murowana kaplica); **Ołtarz papieski - Diecezjalne Centrum Pielgrzymowania im. Jana Pawła II** (Ołtarz, który jako jedyny w Polsce pozostał na miejscu mszy kanonizacyjnej, jest drewnianą konstrukcją, dwukondygnacyjną, zwieńczoną dachem z wieżyczkami. Mensa ołtarzowa wspiera się na dwóch słupach granitowych (pierwotnie słupy soli kamiennej z kopalni w Bochni). W dolnej kondygnacji ołtarza „Sala Pamięci Jana Pawła II”, w której zgromadzono fotografie z mszy kanonizacyjnej, obrazy, papieski tron kanonizacyjny, ekwipunek osobisty do turystyki pieszej i narciarskiej, pamiątki z wizyt apostolskich, medale wybite z okazji pielgrzymek, książki i exlibrisy). Dla spacerowiczów zostanie przygotowany folder z opisem trasy, a dodatkową atrakcją będzie pamiątkowy „Kamień św. Kingi”. Specjalnie opracowany souvenir: kamień - otoczek rzeczny umieszczony na podstawie z kroplą wody ze źródła. Projekt zrealizowany jest przez Urząd Miejski i Centrum Kultury i Sztuki im. Ady Sari w Starym Sączu, przy wsparciu finansowym Województwa Małopolskiego.

R. Kumor

KURIER STAROSĄDECKI
Nr 190 (Rok 19) • Czerwiec 2009

STAROSĄDECKI FESTIWAL MUZYKI DAWNEJ pod nowym kierownictwem

Tegoroczny Starosądecki Festiwal nie zagościł ze swoimi koncertami w Barcicach. No i czegoś brakowało tego lata tym, którzy nie wybrali się na koncerty do Starego Sącza. Było minęło i niech żałują ci, którzy nie skorzystali z okazji. Zwłaszcza, że tegorocznemu festiwalowi dyktował nasz rodak Pan Andrzej Citak, który w listopadzie zeszłego roku, jako czwarty z kolei po Stanisławie Gałońskim, Marcinie Szczecińskim i Stanisławie Welanyku, objął kierownictwo imprezy dla Starego Sącza i regionu prestiżowej, wręcz kultowej.

W wywiadzie dla Kuriera Starosądeckiego (NR 190 (ROK 19) • CZERWIEC 2009) na pytanie: Jak widzi starosądecki festiwal teraz i w przyszłości? - Pan Andrzej Citak odpowiedział:

Rzeczywiście, przejęcie kierownictwa festiwalu, tak ważnego dla miasta Starego Sącza i kultury polskiej, zobowiązuje. Jest ono dla mnie szczególnym wyróżnieniem i bardzo dużym wyzwaniem. Pragnę, aby ten „nasz” festiwal trwał jak najdłużej, zachowując swój kameralny charakter o międzynarodowym wydźwięku. Po wielkim jubileuszu 30-lecia, festiwal musi nabrać trochę oddechu, dlatego będzie nieco skromniejszy, ale zawierający wiele nowości. Chciałbym przy okazji festiwalu promować młodych wykonawców, w tym również pochodzących z Sądecczyzny. Uważam, że wskazane jest, aby pojawiało się jak najwięcej renomowanych zespołów muzyki dawnej, a także było jak najwięcej ciekawych wydarzeń, które sprowadzą do Starego Sącza słuchaczy nie tylko z Polski. Myślę też, że festiwal będzie „promieniował” wokół Starego Sącza, poprzez różne imprezy towarzyszące.

ANDRZEJ CITAK

(ur. 1959) - muzyk, pedagog, chórmistrz. Ukończył Akademię Muzyczną w Krakowie oraz Podyplomowe Studium chórmistrzowskie w Bydgoszczy, a wcześniej II Liceum Ogólnokształcące im. Marii Konopnickiej w Nowym Sączu (1978). Jest dyplomowanym nauczycielem kształcenia słuchu i zasad muzyki w Państwowej Szkole Muzycznej I i II st. im. Fryderyka Chopina w Nowym Sączu.

Założyciel (1987) i dyrygent młodzieżowego chóru „Scherzo” I LO im. Jana Długosza w Nowym Sączu (zrzeszającego ok. 50 uczniów sądeckich szkół), z którym zdobył wiele prestiżowych wyróżnień w konkursach krajowych i zagranicznych (m.in. na Ogólnopolskim Turnieju Chórów „Legnica Cantat”, Międzynarodowym Konkursie Chórów w Rzeszowie, Międzynarodowym Festiwalu „Bydgoskie Impresje Muzyczne” i Międzynarodowym Konkursie Chórów w Neerpelt w Belgii) i odbył wiele koncertów w kraju (m.in. podczas

Starosądeckiego Festiwalu Muzyki Dawnej, Festiwalu Jubilaci Cantus w Nowym Sączu) oraz za granicą (Anglia, Austria, Belgia, Finlandia, Francja, Litwa, Niemcy, Norwegia, Rosja, Słowacja, Szwajcaria, Włochy, czterokrotnie dla papieża Jana Pawła II w Watykanie). Chór nagrał i wydał 6 płyt CD ze swoim repertuarem. A. Citak odznaczony został m.in. Medalem Komisji Edukacji Narodowej, Tarczą Herbowa Miasta Nowego Sącza i dwukrotnie był nominowany do tytułu „Sądeczanin Roku”. W listopadzie 2008 r. został dyrektorem artystycznym Starosądeckiego Festiwalu Muzyki Dawnej.

Opr. AG

Wykorzystano materiał Ryszarda Kumora zamieszczony w Kurierze Starosądeckim Nr 190 (Rok 19) • Czerwiec 2009, s. 8 i 9.

BARCICKIE HISTORIE

21 sierpnia 1915 roku Pan Jakub Górka wysłał kartkę z pozdrowieniami do swego brata Michała z frontu I wojny światowej. Najprawdopodobniej było to miejsce stacjonowania wojsk austriackich w Ursbergu, dzisiejsze Niemcy.

W kilku słowach informował swoją rodzinę o tym, że: „moje powodzenie jest coraz lepsze” i że „u nas są pogodne czasy”. Z wyrzutem wspomina również, że „Chyba żeście zapomnieli o mnie, bo od 2 tygodni nie miałem żadnej odpowiedzi”.



Dziękuję Pani Danucie Janus za udostępnienie powyższej korespondencji.

Opr. A. Golba

Historia Pielgrzymki Tarnowskiej

Historia Pieszej Pielgrzymki Tarnowskiej na Jasną Górę rozpoczęła się latem 1978 roku. W sierpniu tego roku z Rzeszowa wyruszyła piesza pielgrzymka, której szlak, a konkretnie drugi nocleg wypadał w parafii Łączki Brzeskie k. Mielca. Tutaj rzeszowskich pielgrzymów witał proboszcz, ks. Tadeusz Wiater i tu narodziła się idea organizacji naszej diecezjalnej pielgrzymki.

Kilka miesięcy później, 16 października kard. Karol Wojtyła, metropolita krakowski został **wybrany papieżem**. Rodacy odpowiedzieli na apel Ojca Świętego o modlitwę i udzielenie Mu wsparcia w pełnionej przez niego posłudze. Dodatkowo obchody **600-lecia** obecności Obrazu Jasnogórskiego w sierpniu 1982 roku sprawiły, że ruch pielgrzymkowy w Polsce przybrał niespotykane rozmiary. Już wtedy wielu naszych diecezjan uczestniczyło w pieszych pielgrzymkach na Jasną Górę z innych miast kraju. Na Jasną Górę szli z Warszawy, Krakowa, Radomia.

Ojciec Święty w Liście z okazji Jubileuszu 600-lecia Obrazu pisał do rodaków: *"Pragniemy w tym Roku Pańskim 1982 na nowo wezwać Bogarodnicę - pragniemy Ją na nowo zaprosić, aby była szczególnie obecna w tym wszystkim, przez co kształtuje się nasza współczesność i nasza przyszłość..."*

Słowa papieża nie pozostawiały żadnych wątpliwości w czasie **"Solidarności"**, w okresie rodzenia się wolnej Polski.

Niewiele wcześniej, 13 grudnia 1981 roku władze wprowadziły **stan wojenny**. Wówczas ks. Prymas Józef Glemp napisał do młodzieży: *"Dla Matki Najświętszej, przed której Oblicze stawiamy się, ten stan wojenny nie jest nowością. Ona od 600 lat przeżyła z nami wiele wojen. Ona dobrze zna te stany, bo na Jej Obliczu są także cięcia i uderzenia włócznią..."*

W 1980 roku ksiądz Tadeusz Wiater wraz z grupą parafian dołączył do wspomnianej pielgrzymki rzeszowskiej, przemierzając jej szlak. Idea organizacji pielgrzymki diecezjalnej była coraz bliższa.

Dwa lata później, 4 sierpnia 1982 roku, staraniem ks. Tadeusza, wyruszyła z Rzeszowa pierwsza grupa tarnowskich pielgrzymów. Za patrona obrano św. Stanisława ze Szczepanowa, zaś grupę prowadzili: ks. Stanisław Urbański i ks. Jan Kudłacz. Dwa dni potem, 6 sierpnia z Bazyliki Katedralnej w Tarnowie wyruszyła druga grupa pod wezwaniem bł. Szymona z Lipnicy, prowadzona przez **ks. Stanisława Ruchalę**. 7 sierpnia w Szczucinie dołączyła ona do pielgrzymki rzeszowskiej. Kapłani i pielgrzymi tych grup stworzyli załazek Pieszej Pielgrzymki Tarnowskiej. Na prośbę ks. bpa Jerzego Ablewicza organizacją pielgrzymki zajął się ks. Tadeusz Wiater. Termin marszu ustalono tak, by nie kolidował z uroczystościami w diecezji na 17 - 25 sierpnia. Wytyczono trasę na 9 dni i wykonano olbrzymią pracę organizacyjną.



Trasę pielgrzymki wytyczyli: **Ks. Tadeusz Wiater**, **ks. Czesław Konwent** i **ks. Stanisław Ruchala**. Głównym kwatermistrzem został **ks. Stanisław Pilch**, zaś za zaopatrzenie odpowiedzialny był **ks. Józef Kmak**. Z księdzem Dyrektorem współpracowali także: **a. Zbigniew Kras**, odpowiedzialny za organizację ruchu oraz **ks. Stanisław Kos**, troszczący się o pielgrzymkową zakrystię.

Słonecznym rankiem, w środę 17 sierpnia 1983 roku po Mszy św. i homilii ks. bpa. Jerzego Ablewicza z Placu Katedralnego w Tarnowie na Jasną Górę wyruszyło ok. 7 tys. Pielgrzymów **I Pieszej Pielgrzymki Tarnowskiej**.

Pielgrzymowałem do cudownego obrazu rok później. Do Tarnowa trzeba było jechać nocnym pociągiem. 17 sierpnia 1984 roku w dwudziestu grupach wyruszyło z Tarnowa ponad 10 tysięcy pielgrzymów pod hasłem: *"Niesiemy pomoc Ojcu Świętemu i Ojczyźnie przez dar serc pojednanych z Bogiem i ludźmi"*.

Dziś kolumnie pielgrzymkowej towarzyszy bardzo rozbudowane zaopatrzenie. Pątnicy mają możliwość zakupu praktycznie wszystkiego, co akurat jest potrzebne. W początkowym okresie zaopatrzenie ograniczało się do chleba i herbaty, całą resztę brało się z domu. Konserwy na kartki, puste półki sklepowe, brak sprzętu turystycznego to tylko niektóre przeszkody, jakie trzeba było pokonać, by wyruszyć na pielgrzymkę. Z Częstochowy do domu wszyscy wracali pociągami. Wchodziło się do niego drzwiami i oknami. O wolnym miejscu siedzącym nie było co marzyć. Stało się na korytarzach w wielkim ścisku, ale nikt nie narzekał. Radość pielgrzymowania rekompensowała wszelkie trudy, niewygody, przeciwności. Piesza Pielgrzymka Tarnowska krzepła, na trwale wpisując się w życie Kościoła i Diecezji.

Jeśli jeszcze nie byłeś/nie byłaś nigdy na pielgrzymce, to ... na co czekasz?

Opr. na podst. strony internetowej PPT na Jasną Górę

NOWI MINISTRANCI

Nadrabiając zaległości sprzed 5 miesięcy pragniemy zaprezentować nazwiska nowych ministrantów, którzy zostali przyjęci do pełnienia tej zaszczytnej funkcji w Wielki Czwartek bieżącego roku.

Daniel Babik
Jakub Fiszer
Tomasz Gabrys
Dawid Gizicki
Andrzej Jabłoński

Krzysztof Jakubowski
Arkadiusz Liszka
Przemysław Obrzud
Daniel Olszowski
Bartosz Pierzga

Uroczyste obchody X rocznicy kanonizacji Świętej Kingi

Słowa „Pieśni ku czci św. Kingi” autorstwa s. M. Teresy Izworskiej (ksieni starosądeckiego konwentu w czasie kanonizacji księżnej Kingi i obecnie - gdy w ustanowionym w Małopolsce Roku Świętej, uroczyste obchodzimy tak rocznicę Jej kanonizacji, jak i pobytu w Starym Sączu Ojca Świętego Jana Pawła II) - najlepiej i najprościej oddają to, co uczestnikom tych pamiętnych wydarzeń „w duszy gra”. Przez wieki całe trwał kult Świętej Matki, lud wszelkich stanów pielgrzymował do Jej grobu, wyprasząc za Jej wstawiennictwem potrzebne łaski. Przez stulecia również modlono się o kanonizację Sądeckiej Pani.

W niedzielę 21 czerwca 2009 r., mimo padającego deszczu przy Papieskim Ołtarzu na starosądeckich błoniach przed godz. 11.00 zgromadził się wielotysięczny tłum pielgrzymów. Mszy św. przewodniczył i homilię wygłosił abp. Piero Marini, mistrz papieskich ceremonii liturgicznych za pontyfikatu Jana Pawła II. W koncelebrze uczestniczyli księża biskupi: ordynariusz Wiktor Skworec, Władysław Bobowski, Wiesław Lachowicz i o. Waldemar Barszcz, który był również tłumaczem wygłaszanej w języku włoskim homilii.

Zabrzmiły słowa Arcybiskupa:

„Przede wszystkim musimy zauważyć, że człowiek bardzo potrzebuje pomocy Bożej łaski również po to, by być wartościowym i twórczym członkiem rodziny ludzkiej. Św. Kinga przypomina, że nie da się pojąć życia społecznego bez Chrystusa i Jego orędzia miłości” - mówił Kaznodzieja.

„Powinniśmy raz jeszcze odczytać tę lekcję historii, która tak nierozzerwalnie łączy się ze św. Kingą - patronką samorządowców, lekcję o zbawiennej konsekwencji połączenia osobistej świętości ze



społecznym zaangażowaniem”. „Rodzina, jako wspólnota życia i miłości, mimo kryzysu współczesnej rodziny, wciąż pozostaje największą tęsknotą człowieka, z jego potrzebą szczęśliwego życia rodzinnego. Poprzez rodzinę toczą się bowiem dzieje człowieka, dzieje zbawienia ludzkości. Dlatego w trosce duszpasterskiej Kościoła rodzina zawsze zajmowała i wciąż zajmuje czołowe miejsce. Tempo zmian współczesności, szeroka laicyzacja społeczeństw, ukazują coraz dobitniej potrzebę troski o rodzinę, o jej zaangażowanie wychowawcze i uświęcające” - powiedział abp. Marini. Podkreślił, że kanonizując bł. Kingę, Jan Paweł II dał do naśladowania, tak Polsce jak i całemu Kościołowi przykład świętości życia chrześcijańskiego, aktualny na wszystkie czasy. Ale również sam Papież, pozostaje dla nas ojcem, przewodnikiem i przykładem - mówił gość z Rzymu.

Opowiedział również o swoim ostatnim spotkaniu z Papieżem:

„W Kaplicy Redemptoris Mater, w Palacu Apostolskim w Watykanie, podziwiać można piękną ikonę Zmartwychwstania. Przedstawiono na niej Chrystusa, który pochyla się nad ludzkością pogrążoną w śmierci i chwytając za dłoń Adama i Ewę usiłuje dźwignąć ich ku życiu. Ikona ta przypomina mi Sługę Bożego Jana Pawła II. Widziałem Jana Pawła II po raz ostatni na dwa dni przed śmiercią. Ojciec Święty leżał na łóżku, oddychał z wielkim trudem i nie mógł mówić. Patrząc mi w oczy, uściśnął mocno i długo moją dłoń... jakby chciał powiedzieć: dziękuję, a przede wszystkim jakby chciał zapewnić mnie o swojej bliskości na zawsze. Tak, Jan Paweł II jest blisko nas wszystkich: jego dłoń nadal ściska moją dłoń; jego dłoń stale ściska dłoń każdej i każdego z was” - wspominał abp. Marini.

Na zakończenie uroczystości abp. Piero Marini przekazał na ręce ks. bpa Wiktora Skworeca, dla diecezji tarnowskiej pamiątkę po Janie Pawle II - mitrę, której Papież używał od 1998 do 2003 roku w Środę Popielcową.

Uroczysta Eucharystia sprawowana 21 czerwca br. była kulminacyjnym punktem rocznicowych obchodów.



Leniwe odganiając komary



Wyobraź sobie Drogi Czytelniku taką prawdopodobnie dla Ciebie hipotetyczną sytuację: leżysz sobie w cieniu rozłożystego

orzecha na wygodnym leżaku, słońce przygrzewa (ale nie za bardzo), pojedyncze chmurki majestatycznie płyną po niebie, pszczołki bzykają, ptaszki ćwierkają, a Twoim jedynym problemem jest to, czy już teraz masz sięgnąć ręką po szklaneczkę z odpowiednio schłodzonym napojem czy może trochę później.

Prawda, że jest pięknie?

A teraz proszę sobie pomyśleć, że przecież dzięki opiekującemu się nami ZUS-owi moglibyśmy polecieć na Wyspy Bahama czy inne Hawaje, ale co tam... Przecież **tu są Barcice**, zapach skoszonych łąk, niewyciętego jeszcze lasu, a zwłaszcza przyjaźni ludzie... Nawet myśleć się nie chce. A jednak pod zamkniętymi powiekami suną powoli obrazy, a leniwe myśli muskają naszą świadomość.

Świetny pomysł miał Pan Bóg z tym stworzeniem świata. Idealna harmonia w tak oszałamiającej różnorodności - musiało go to kosztować sporo pracy i wysiłku.

Daj spokój, jaka harmonia? Chyba, że bardzo, dawno, dawno temu kiedy na świecie żyło tylko dwoje ludzi a lwy jadły trawę. A wysiłek? Czy Pan Bóg może się zmęczyć? W Biblii jest napisane, że tak, ale jakoś nie mogę sobie tego wyobrazić.

Ach jak jest cudownie żeby tylko ten ptaszek nie świergotł bezpośrednio nad moją głową, bo nie mam pod ręką chusteczki.

W zasadzie to po co w ogóle stwórca zabrał się za ten nasz świat? Znużył się trwając w Absolutie? Ale przecież i ja nie będę trwać na tym leżaku do końca świata. Ile można. W każdym razie Jego koncepcja była przednia.

Ale ten wyjątkowo wygodny leżak, to jednak już wymyślił człowiek. Dziwne.

Ależ jest wspaniale!

Już po żniwach, sianokosach, żaden kran w domu nie przecieka, żadna rynna się nie obłuzowała, córka z zięciem zabrali wnuki i pojechali gdzieś na wczasy...

Jaka cisza!

Na pewno na Majorce o tej porze roku jest jeden wieki harmider. A ja wieczorem tylko nakarmię swoje zwierzątka, żadnych tam tańców, bankietów czy spotkań z innymi wczasowiczami.

Właśnie a propos zwierząt gospodarskich - ostatnio nurtuje mnie pewien problem: co jest lepsze - to kiedy padną ci na jakąś zarzę - których ostatnio jest bez liku - kury czy króliki i musisz je zakopać w ogrodzie, czy też jeśli w nocy przyjdzie złodziej i ci je ukradnie? On - przy założeniu, że łup mu przeżyje, będzie miał z niego jakiś pożytek. A może nawet i jego głodujące dzieci, chociaż myślę, że ojcowie

głodujących dzieci raczej nie kradną kur.

Ciekawe, co by na to odpowiedział śp. Prof. Leszek Kołakowski, albo nawet Sokrates.

Jakiż tu błogostan...!

Gdyby tylko nie te komary. Z pewnością Dobry Bóg miał jakiś Swoj plan męcząc się przy tworzeniu tego złośliwego robactwa.

Ale dlaczego Noe nie wykopał tego paskudztwa za burtę swojej Arki? *Daj spokój, myśl logicznie, przecież woda jest ich żywiołem.* Ale czym (wg. Księgi Rodzaju przez prawie rok) te krwio pijące się żywiły? Wszystkie komary całego świata na jedynych ocalałych ludzi?! Noe i jego rodzina w tym okresie mieli przechłapanie.

Ciepło.

Właściwie to wiaterek by się przydał ale nie ten nasz, barcicki...

Ciekawa sprawa z tym potopem. Dlaczego zostali wygubieni ludzie, wilki, jadowite węże, a zostały oszczędzone rekiny, groźne ośmiornice czy piranie? No cóż, pewnie dlatego, że z wysokości niebios nie widać co się wyprawia w morskiej toni. Osobiście uważam, że ocalenie raków było dobrym pomysłem. Czy ryby się myją, czy wąż ma ogon, jaki kolor ma lustro, czy jeśli notoryczny kłamca powie ci, że jest kłamcą to czy mu uwierzysz...?

Szkoda, że skończył mi się już ten złośliwy napój o lekko gorzkawym smaku. Czy Archaniółowie go znają? Chyba nie, bo skąd. Trochę mi ich żal.

Kanikuła (tzn. letni wypoczynek, czas upałów) to wspaniała sprawa. Ale właśnie kanikuła, a nie żadne tam holideje.

Cudowny spokój, chyba się zdrzemnę...

Złowiesz warkot silników narasta nieubłagane!

Dobry Boże, znowu wojna?!

Nalot myśliwców szturmujących?!

Nie, to raczej kolumna pojazdów opancerzonych!

Ale jakim cudem, przecież Afganistan jest o tysiące kilometrów stąd!

Staram się leżeć spokojnie by ruchem nie zdradzić swej obecności. Powoli, z duszą na ramieniu otwieram najpierw jedno oko, potem drugie... Zerkam w kierunku odległej o ponad 100 metrów drogi.

Ulga. To tylko syn sąsiada wypróbowuje nowego quada, a zgryza zmotoryzowanych podrostków o choczko mu w tym towarzyszy. Ulga ulga, ale jednak żal, że czar prysnął.

Niechętnie wstaje z leżaka i idę do domu.

PS.

Z góry przepraszam tych, którzy niektórymi moimi grzesznymi myślami mogli poczuć się urażeni. Na swoje usprawiedliwienie mam tylko cień orzecha, wygodny leżak i ten chłodny napój.

RAK



BARCICZANKA WYGRAŁA Z WISŁĄ!



9 sierpnia w pierwszym meczu rundy jesiennej BARCICZANKA pokonała Wisłę Szczecin 5:1.

Wprawdzie Szczecin, ale zawsze to Wisła. Bramki dla Barciczanki zdobyli: **Przemysław Janik, Dawid Tokarczyk, Robert Tokarczyk oraz Wojciech Tokarczyk 2**. Zwycięski skład naszego zespołu: **Olchawa Wiesław - bramkarz, Janik Michał, Rusin Tomasz, Tokarczyk Robert, Miechurski Jakub, Tokarczyk Tomasz, Janik Przemysław, Tokarczyk Wojciech, Dudik Michał, Tokarczyk Dawid, Hamiga Robert.**

W czasie przerwy wakacyjnej nasi piłkarze rozegrali cztery sparingi, w tym trzy wygrali, a jeden przegrali.

Z Popradem Rytyro wygrali 9:2, z Limanową Limanowa 3:2, z Tymbarkiem 1:0 i z Tuchowią Tuchów przegrali 1:6. Jak widać czas przerwy został przepracowany solidnie i można sądzić, że w tej rundzie nasz zespół będzie walczył o czołową lokatę w tabeli.

RED

INFORMACJE PARAFIALNE**MSZE ŚWIĘTE**

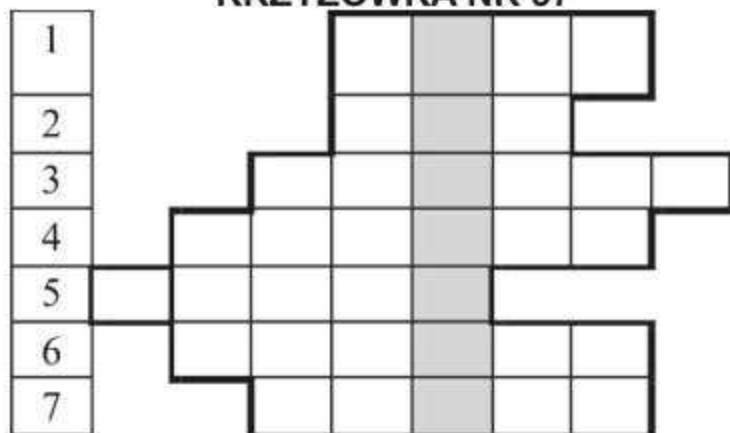
w dni powszednie o godz:

6³⁰ i 17⁰⁰ (latem 18⁰⁰)

w niedziele i święta o godz:

7⁰⁰ ; 9⁰⁰ ; 10³⁰ ; 12⁰⁰ ; 17⁰⁰ (latem 18⁰⁰)**W SPRAWACH MAŁŻEŃSKICH**zapraszamy w środy po wieczornym
nabożeństwie**SAKRAMENT CHRZTU ŚW.**

udzielamy w ostatnia niedzielę miesiąca

KANCELARIA PARAFIALNAczynna w dni powszednie po porannej
i wieczornej Mszy św.**KRZYŻÓWKA NR 37**

- Ogród, w którym Pan Bóg umieścił człowieka (Rdz 2, 8)
- Bożek, którego czcili Babilończycy (Dn 14, 3)
- Ojciec Samuela (1 Sm 1, 19 20)
- Ojciec Abrahama (Rdz 11, 27)
- Córka Saula, żona Dawida (2 Sm 18, 27)
- Grzeszne miasto, które uległo zagładzie
razem z Gomorą (Rdz 19, 24)
- Bożek, który „kłaniał się” Arce Bożej, Filistyni umieścili ją w jego
świątyni (1 Sm 5, 2 5)

Prawidłowe odpowiedzi prosimy wrzucać do skrzynki
elektronicznej na adres: orantka27@poczta.onet.pl
lub do skrzynki w przedsionku kościoła.

Nagrodę wylosujemy w dniu wydania ORANTKI.

Krzyżówkę nr 36 prawidłowo rozwiązali:

Rozalia Pawlik, Barbara Baran

Zapraszamy na parafialną stronę internetową, na której są zawsze
aktualne ogłoszenia parafialne oraz intencje Mszy św. na bieżący
tydzień, a także aktualności dotyczące wydarzeń i świąt parafialnych.

Reklama w ORANTCE

skuteczna i pożyteczna

tel. 607 999 420

**Życie parafii****Sakrament Chrztu św. przyjęli:**

Szymon Jan Lisowski
Katrín Łos
Krystian Sebastian Pniewski
Arkadiusz Waldemar Chorażyczewski
Bartosz Tokarczyk
Nikodem Michał Scheuer
Kamil Kazimierz Molanda
Karol Rafał Turski
Franciszek Jan Gizicki
Marlena Łabuda
Magdalena Rozalia Grucela
Mateusz Piotr Majoch
Maciej Tomasz Gałysa
Szymon Stanisław Więcek

Sakrament Małżeństwa zawarli:

Mariusz Grzegorz Rams
i Joanna Halina Pabian
Marcin Tadeusz Długosz
i Kinga Karolina Lulek
Michał Jan Łuczak
i Agnieszka Magdalena Sojka
Dawid Tomasz Zbyszowski
i Iwona Czerpak
Janusz Konrad Hadyś
i Agnieszka Magdalena Piotrowska
Andrzej Gabrys
i Dorota Rejowska
Maciej Łukasz Łękowski
i Anna Danuta Tokarczyk
Miroslaw Leszek Nowak
i Sabina Zdzisława Stężowska
Wojciech Bartłomiej Nalepa
i Anna Anita Sadowska
Dariusz Wojciech Jasiński
i Małgorzata Iwona Oleksy
Stanisław Jan Rams
i Bernadeta Zofia Łękawska
Dawid Adam Słaby
i Barbara Anna Lachner
Marek Tadeusz Barnach
i Jolanta Nowak
Włodzimierz Ludwik Schejbal
i Joanna Izabela Zalek
Michał Maśko
i Emilia Tokarczyk

Odeszli do Pana:

Zygmunt Urasiński 1. 61
Stanisław Garwol 1. 81
Anna Pasiut 1. 82

Redakcja nie zwraca tekstów
nie zamówionych oraz zastrzega sobie
prawo ich skracania i zmiany tytułów.
Za treść reklam i ogłoszeń nie odpowiadamy.
Wydawca: Parafia Rzymskokatolicka pw. WNMP.
Adres: 33-342 Barcice 27
tel: 44 66 016 i 44 66 107
e-mail: orantka27@poczta.onet.pl

**ZRÓBCIE MU MIEJSCE
PAN IDZIE Z NIEBA
POD PRZYMOTAMI
UKRYTY CHLEBA**



ODPUST KU CZCI SW. KINGI



AKCJA KATOLICKA NA GRZŁU



NA CMENTARZU ORŁAT LWOWSKICH



Harcerska Akcja Lechia 2009

